

Mamy więc panią Rozalię Eisenstein i jej wielbiciela Alfreda, mamy pana Eisensteina i jego charakter a raczej brak charakteru. Mamy przyjaciela pana Eisensteina, aktora Falke, który dekuje na pana Eisensteina ślepią zemsty i nosi ~~strój najczystszy~~ baraż czarny i niewygodny strój nietoperza. Na drugim planie znajduje się operetkowy ramol książę Gigi, za którego pieniądze bawi się całe towarzystwo, potem raca jego cesarsko-królewskiej ^{sudownie} mości Franciszka Józefa - dyrektor więzienia Frank, którego "robi" Sempeliński oraz Adela pokojówka, która ~~zawsze~~ w każdej operetce od stu lat przebiera się w suknie własnej "pani", idzie na bal i zostaje przez "własną panią" nasienie rozpoznana...

Na trzecim planie jest baraż dużo ludzi. Scena trzeszcząca i przelewała się od różnych "dam aworu", "gości" zaproszonych i niezaproszonych, od tancerzy i "służby".

"reżerwa" uczyni" zażęść ciekawości radiosluchaczy - przedstawi się w kilku słowach następująco: hulaka, małżeńskie zaręczenie i po trzech latach pan Eisenstein zniewazył urzędnika skarbowego. Zato ma iść na siedem dni "odsiadki". Tymczasem żona "kryminalisty" pragnie wykorzystać chwilę nieobecności męża na ozule spotkanie z swym panem Alfredem. Tymczasem w te wiecznie-romantyczne plany baraż mieszczańskie i baraż niemoralnego towarzystwa wleczają się przyjaciel pana Eisensteina ów "nietoperz" Falk, którego kiedyś szpetnie na balu maskowym zarwał kandydat do więzienia. Tenże Falk pekiaruje sprawą inaczej i zemści się sroaze na Eisensteinie. Po pierwsze zorganizuje bal u księcia Gigi, po drugie na ten bal zaprosi Eisensteina, który powinien pójść do więzienia, po trzecim zaprosi także pokojówkę Adelę a po czwarto zaprosi w masce panią Eisensteinową, która naszcznie się przekona o niewierności swego Eisensteina. W ten sposób zorganizowany "kadryl" wyrosły na francuskiej staspowej intrydze pozwala jeszcze zamknąć do aresztu, zamiast Eisensteina-romantycznego głupka Alfreda.

Cobędzie dalej - wszyscy wiemy. Eisensteinowie się pogadają, bo w tej klasie sprawa wierności nigdy nie miała pomysłu dramatu a reszta wróci do operetkowego desłownie i przenośnie zycia pod okrzykami największego z historycz-

nych ramolów cesarskich-Franca Józefa.

Nie zgadzam się z dość zgodną opinią kilku krytyków, którzy ocenili to widowisko bardzo krytycznie. "Zemsta Nietoperza" jest wielkim sukcesem dwóch ludzi: Straussa i Tuwima. ~~Wszystko, co się dzieje w tym spektaklu, jest wielkim sukcesem~~ Straussa nie będą mówić, bo wszyscy wieczą lepiej odczucie. Natomiast kiedy się siedzi i słucha tekstu, ogarnąć musi każdego "adaptatora" wielką i sprawnościową zaradę i podziw dla Tuwima. Nie będą te czcze słowa, jeśli konieczność roboty przy oświetleniu "Nietoperza" porówna się z pracą intro- ligatora-bibliofila, który chcąc uratować przykwaśnięty fragment dzieła- w tym wypadku straussewską muzykę-poniesie kartki starego nieaktualnego tekstu, ~~niektórzy~~ ^{niektórzy} nowe kolory, poskleja, polata i pozwolił sobie się szczerze w tych momentach, kiedy pana Straussa nie ma na scenie. Tuwim pod tym względem jest niezrównany. Może to będzie parasko, ale jego zwirowane bibliofilstwo nigdzie tak nie ujawnia się jak w adaptacji...operetek. Jeśli ktoś nie wierzy, niech pójdzie na inne sztuczki eweje czasu np. jakiegoś "Pana Pefichon" czy inne "Wesele Ferris", gdzie też się uaktualnia i adaptuje! Te, że się Ferrichon nie uadł i że "Wesele Ferris", podobnie. Barowe, jest samą obrządem-nie jest to wina reżyserów. Odnowienie książek i operetek to wielki kunszt!

Oprócz tych literackich "szaków"- "Zemsta Nietoperza" podnieca i prowokuje do dyskusji na inny temat: na temat formy współczesnych widowisk wesołych. Przec kilkunastu latami mieliśmy sposobność poznać świetne widowiska teatru Ochłopkowa. Przyjechał on także ~~z repertuarem lekkim, pogodnym, wesołym~~ z repertuarem lekkim, pogodnym, wesołym. Wiedziałem tylko Lope de Vega "Psa egreńnika". To wystarczyło, aby skonkretyzować pojęcie o nowoczesnym sztuczku, o nowej formie widowiska dla nowej widowni. Kierci człowiek-ka myśl: gabyby tak Ochłopkow zechciał inscenizować "Zemstę Nietoperza"!

Odpowiedzi zapewne wiele z tych "wspaniałości" pałacowych, a zagrałyby temperamenty. Wyobraź sobie niezapamiętanego Tristana w roli księcia Gigi!

